



Chrześcijanie z Syrii proszą: „Droga krzyżowa jest długa. Módlcie się do Królowej Pokoju o koniec przemocy”.

„Miłość bliźniego może istnieć tylko w kontekście miłości Boga i dzięki niej. Czerpie ona swą siłę wyłącznie z faktu, że Syn Boży, który w swym świętym człowieczeństwie jest godny nieskończonej miłości, utożsamia się z najmniejszymi spośród braci. Są oni tak samo jak On godni miłości, którą jesteśmy Mu winni, i mają do niej prawo”.

ojciec Werenfried van Straaten

Drodzy przyjaciele,

Miesiąc maj jest w sposób szczególnie poświęcony Matce Bożej. W liturgii nadaje się Maryi przepiękny tytuł, zaczerpnięty z księgi Mądrości Syracha: „Matka pięknej miłości”. Miłość jest piękna wtedy, gdy pochodzi od Boga i ku Niemu prowadzi. To jest kryterium piękna. Im bardziej człowiek kieruje się ku Bożej miłości, tym mocniej promieniuje pięknem i godnością. Miłość Boża stanowi bowiem źródło godności człowieka, który jest przez Boga kochany i powołany, by kochać tak jak On. Tylko miłość Boża uzdalnia człowieka do prawdziwej miłości bliźniego i szanowania jego wielkiej godności. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

Bł. Matka Teresa z Kalkuty zwykła ujmować całą swoją misję w tych dwóch słowach „Mnieście uczynili”. Opowiadała kiedyś: „Pewnego dnia przyprowadzono z ulicy mężczyznę. Jego ciało było już toczone przez roba-

ki. Nikt nie mógł koło niego ustać – tak bardzo śmierdziało. Poszłam więc ja, żeby go umyć. Spojrzał na mnie i zapytał ‚Dlaczego to robisz? Wszyscy mnie odrzucili, dlaczego ty to robisz?’. ‚Bo cię kocham – odpowiedziałam – kocham cię, bo ty jesteś Jezusem ukrytym pod straszliwą maską cierpienia. Jezus dzieli z tobą swoje cierpienie’. Podniósł na mnie oczy i powiedział:



„Miłość jest piękna wtedy, gdy pochodzi od Boga i ku Niemu prowadzi.”

‚Ale ty, ty też, dzieliś je przez to, co właśnie robisz’. ‚Nie – odparłam – ja dzielę z tobą radość kochania, kochając w tobie Jezusa Chrystusa’. Na to ów hinduski dżentelmen rzekł: ‚Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!’ Poczul, że jest kimś, że jest osobą, że jest kochany”.

Każdy człowiek ma prawo pocuć się kochanym przez Boga. Kierowani tą nadprzyrodzoną motywacją i wspierani przez Państwa misjonarze podejmują

często daleką i trudną drogę, by zanieść ludziom Jezusa. To w Nim dostrzegamy nasze podobieństwo do Stwórcy, które uzdalnia nas do naśladowania Boga w Jego miłości. Nikt nie potrafi nauczyć „pięknej miłości”, tej miłości, która cała staje się darem dla Boga i dla ludzi tak, jak Matka Boża. Włoski patron młodzieży św. Gabriel Possenti (1838–1862), patron młodzieży, pisał

w swym „Maryjnym wyznaniu wiary”, że nawet aniołowie uczą się miłości od Maryi: „Wierzę, Maryjo, że Ty sama najdoskonalej wypełniłaś Boski nakaz: Kochaj Pana, Boga swego, całym swym sercem. Nawet niebiańscy serafinowie mogliby zstąpić, by w Twoim sercu uczyć się, jak się kocha Boga”.

Z wdzięcznością i kapłańskim błogosławieństwem

P. Martin M. Barta

*o. Martin M. Barta
Międzynarodowy Asystent Kościelny*



Koła napędowe dla duszpasterstwa



Pakistan – błogosławieństwo na dobry początek dla nowej grupy modlitewnej.



Malawi – błogosławieństwo na drogę do bierzmowanych.

Łódzie, samochody terenowe i osobowe, małe ciężarówki, autobusy, rowery – w roku 2011 pomogliście Państwo zrealizować ponad 400 projektów, aby uczynić Dobrą Nowinę bardziej dostępną.

Wielki papież bł. Jan Paweł II, zapytany kiedyś, o co poprosiłby Boga dla ludzkości, gdyby mógł wypowiedzieć tylko jedno życzenie, nie zastanawiał się długo: „O miłosierdzie” – odpowiedział. Największym darem miłosierdzia jest prowadzenie ludzi do Chrystusa. W tym celu trzeba przyprowadzić ich do siebie albo do nich pójść. Katecheta z **Nigerii**, jeśli zdobędzie

Miłosierdzie potrzebuje środków lokomocji.

rower, poszerzy zasięg swej działalności o 60 km. Ksiądz ze **Wschodniej Ukrainy** będzie w stanie opiekować się swoją rozsiąną na przestrzeni setek kilometrów wspólnotą tylko mając samochód. Bez niego nie ma mowy o odwiedzaniu chorych, o szerzej zakrojonej katechezie, o większej ilości Mszy świętych. Miłosierdzie potrzebuje środków lokomocji.



Angola – bez napędu kołowego misja utknęła na dobre.

Na rozległych obszarach stanu Itaituba nad Amazonką w **Brazylia** czy diecezji Sumbe w **Angoli** pojawienie się samochodu terenowego zaowocowało znacznym wzrostem liczby chrztów i grup modlitewnych. Rozmytymi drogami Amazonii nie sposób przejechać bez napędu na cztery koła w czasie półrocznej pory deszczowej. O. Alexandre José z parafii Najświętszych Serc Jezusa i Maryi w Marromeu (**Mozambik**) zwrócił się do nas z prośbą o 26 rowerów dla swoich katechetów i członków rady parafialnej. Parafia rozciąga się na przestrzeni 18 750 km², a na tym terenie znajduje się ponad 60 wspólnot. Wszystko załatwia się tu „na dwóch kółkach”: transportuje się chorych do najbliższego lekarza (oddalonego często o przeszło 50 km), odprowadza zmarłych na cmentarz, zawozi kobiety w zaawansowanej ciąży do porodu do przychodni. Rower kosztuje 280 zł.

Żywy Kościół porusza się – na dwóch lub czterech kołach, z silnikiem czy bez w kajaku, łodzi czy autobusem. Duszpasterstwo, a przede wszystkim misje, oznacza bowiem przemieszczanie się, podróżowanie dla umocnienia wspólnot. Wiedział o tym już św. Paweł. Licznik

z parafii Najświętszych Serc Jezusa i Maryi w Marromeu (**Mozambik**) zwrócił się do nas z prośbą o 26 rowerów dla swoich katechetów i członków rady parafialnej. Parafia rozciąga się na przestrzeni 18 750 km², a na tym terenie znajduje się ponad 60 wspólnot. Wszystko załatwia się tu „na dwóch kółkach”: transportuje się chorych do najbliższego lekarza (oddalonego często o przeszło 50 km), odprowadza zmarłych na cmentarz, zawozi kobiety w zaawansowanej ciąży do porodu do przychodni. Rower kosztuje 280 zł.



Tanzania – błogosławieństwo dla mobilnej misji katechetów.

starego samochodu o. Dainiusa z Kietowiszek na Litwie pokazuje ponad 440 000 km, drogi zaś często nie są tu wyasfaltowane. W warsztacie mówili mu już nie raz, że to ostatnia naprawa. Prosi nas teraz o pomoc – dla swoich bierzmowanych, dla dzieci przygotowujących się do pierwszej komunii, dla starszych i chorych. Wszyscy oni potrzebują kapłana, a on potrzebuje auta. To koła napędowe dla duszpasterstwa. Obiecaliśmy na ten cel 20 000 zł.

„Wyplłyn na głębie!” Tak brzmi dewiza Wikariatu Apostolskiego **Komorów**. Dwa lata temu archipelag został podniesiony do rangi wikariatu. 99% tutejszych mieszkańców to muzułmanie. Jeden procent chrześcijan mieszka głównie przejściowo na pięciu wyspach. Prowadzenie otwartej działalności duszpasterskiej jest w tym środowisku niemożliwe. Wierni spotykają się prywatnie, w grupach modlitewnych. Jednocześnie wszystkich i opieka nad nimi, regularna katecheza dla dzieci i młodzieży – wszystko to wymaga wielu odwiedzin, ciągłego podróżowania. Wyplłyn na głębie! Ta dewiza ma tutaj także dosłowne znaczenie. Obiecaliśmy 44 000 zł na zakup samochodu. Kto z Państwa nas wesprze? ●



Godność potrzebuje nowej szaty

W modlitwie Ojciec nasz „prosimy o nasz chleb powszedni – pisze papież Benedykt XVI – a więc także o chleb dla innych“. Ojciec Święty nawołuje również, żeby każdy z nas „był kochającym, którego serce, wstrząśnięte nieszczęściem innych, pozostaje zawsze otwarte”.

„Nie zapomnieliśmy Was!” – zwrócił się nuncjusz apostolski w Myanmarze do uchodźców na obszarze graniczącym z Tajlandią. Arcybiskup zacytował papieża: „Praca na rzecz uchodźców jest jednym z najważniejszych zadań Kościoła”. Wśród



Czekając na powrót – birmańscy mali uchodźcy w Tajlandii.



W siostrach od Dobrego Pasterza porzuczone kobiety znajdują oparcie.

150 000 osób, które w zawierusze wojennej musiały uciekać ze swego kraju lub zostały z niego wypędzone, jest 17 000 katolików. Troszczy się o nich sześcioro duszpasterzy, którzy zajmują się wszystkim, począwszy od pomocy medycznej dla chorych, dzieci i kobiet w ciąży – poprzez rozdzielanie żywności aż po sprawowanie sakramentów, katechizację, a także organizowanie spotkań modlitewnych i placówek edukacyjnych. Dramat uchodźców wstrząsnął sercami biskupów w Tajlandii i Myanmarze. Ich wołanie o pomoc nie pozostanie bez odpowiedzi – wierząc w Państwa hojność, obiecaliśmy im na ten rok 100 000 zł.

Równie ważna jak chleb powszedni jest godność osoby ludzkiej. To o nią troszczą

się w **Libanie** siostry ze zgromadzenia Matki Dobrego Pasterza. Wiedzą jedno: kto odnajdzie swoją godność, potrafi przebaczać, a tylko przez przebaczenie wiedzie droga do pojednania. Pomagają więc zgwałconym kobietom i dziewczętom,

które straciły swoje rodziny lub musiały uciekać. W domu w Ain Saadé, na obszarze zamieszkałym przez chrześcijan, siostry oferują im towarzyszenie psychologa, ale także na przykład pomoc w dziedzinie higieny i pielęgnacji włosów. Wszystko to wymaga zakupu środków czystości, papieru, książek. Dusza potrzebuje słowa, ale i szaty. 12 000 zł – tyle obiecaliśmy siostronom od Dobrego Pasterza. Kto nam pomoże, aby ich podopieczne na nowo odkryły swą godność? ●

„Nie zapomnieliśmy Was!”

Droga krzyżowa w Damaszku

Dokąd mają dalej iść? Z ojczyzny w Iraku wygnała ich wojna, w Syrii znowu trafili na ataki bombowe.



Arcybiskup Nassar z krzyżem – to tu jest nadzieja na wybawienie w cierpieniu.

Samir Nassar, arcybiskup maronitów z Damaszku, spogląda w przeszłość: w roku 1920 przybyli tu Ormianie, w 1934 Asyryjczycy, w 1948 chrześcijanie z Palestyny, a od roku 2003 napływają iraccy chrześcijanie. Uciekli przed wojną i przemocą, a teraz doświadczają jej także tu, w Damaszku. Przy grobie męczenników gromadzi się coraz więcej zrozpaczonych ludzi – ze łzami w oczach, z różańcami

w dłoniach. Nie mają już chleba, nie mają mleka dla dzieci, pracy ani perspektyw. Zrobiliby wszystko (niektórzy myślą nawet o sprzedawaniu własnej godności), żeby ich dzieci nie głodowały. Nadzy, bezdomni, głodni, spragnieni – arcybiskup Nassar ma przed oczami swych najmniejszych braci. Jego ręce są puste; składa je wraz z nimi do modlitwy przed Najświętszym Sakramentem, prosząc nas o wsparcie. ●



O. Geoffrey Owacgiu był młodym księdzem diecezji Nebbi (Uganda), kiedy dzięki Państwa hojności otrzymał jako pomoc w posłudze motocykl. Stało się to 13 lat temu. „Nie możecie sobie nawet wyobrazić – napisał do nas niedawno – jak wspaniały dar dla ludu Bożego ofiarowaliście, jak bardzo poprzez ten środek transportu pomogliście ratować dusze”. Pojazd służy w duszpasterstwie szkolnym i przy pracy z młodzieżą. Korzysta z tego 5 parafii, kapłan codziennie przejeżdża nim co najmniej 15 kilometrów, częściowo po wyboistych, piaszczystych drogach, ale wciąż działa. Czasem używają go także inne osoby z diecezji – bez pojazdu nie zostałyby odprawionych wiele Mszy świętych i nie odbyłoby się wiele lekcji religii. O tym chciał nam ojciec Geoffrey „z wdzięcznością po prostu powiedzieć”.



Baron
Johannes
von
Heereman

Drodzy Przyjaciele, wciąż na nowo, czasem w tonie troski, pojawia się pytanie, co oznacza zmiana statusu naszej organizacji, dokonana przez Ojca Świętego – jakie były przyczyny, jakie będą konsekwencje. PKWP przez dziesięciolecie było kierowane silną ręką ojca Werenfrieda i dlatego struktury nie miały większego znaczenia. To on był w pewnym sensie spajającą wszystko strukturą.

Wcześniejsza forma kanoniczna „stowarzyszenia na prawie papieskim” została pomyślana w zasadzie dla wspólnot religijnych, a nie dla organizacji, skupiającej ludzi, którym przyświeca wspólny cel – wsparcie potrzebujących siostr i braci w wierze poprzez modlitwę i pomoc finansową. Do takiej misji znacznie lepiej nadaje się nasza nowa forma prawna – fundacja papieska. Umożliwia ona zachowanie jedności Działła oraz ułatwia, przyspiesza i usprawnia wszystkie niezbędne procedury. PKWP nadal pozostaje samodzielną organizacją chrześcijan solidarnie pracujących na rzecz prześladowanych i cierpiących braci, i jest to możliwe wyłącznie dzięki Państwa pomocy!

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Pomagać w ukryciu

„Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś?” (J 14,9). Od wielu już lat wspieram Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Mam nawet obrazek, który przesłał mi kiedyś „Ojciec Słonina” – o. Werenfried van Straaten. On i całe Wasze dzieło zawsze pozostają głęboko w moim sercu.

Ofiarodawca z Francji

Modlitwa za prześladowanych

W każdą środę modlimy się przed Najświętszym Sakramentem za naszych prześladowanych braci i siostry. Z miłością, ciepłymi myślami i modlitwą

Parafianie z Wielkiej Brytanii

Słuchać swego serca

Za każdym razem, gdy czytamy Wasz Biuletyn, czujemy się wezwani, by pomóc, choćby tylko tak skromnie, jak możemy.

Potrzeby są ogromne. Praca PKWP pobudza nas zawsze do tego, by zatrzymać się i posłuchać swego serca. Tym razem przesyłamy Wam więc datkę w wysokości 2000 dolarów. Chcielibyśmy, żeby połowa z tych pieniędzy przeznaczona została na pomoc księżom z Europy Wschodniej oraz „trzeciego świata”.

Rodzina z Australii

Pokonać zimno

Poruszona opisaną w Biuletynie sytuacją klasztoru klarysek w Urugwaju, przesyłam Państwu 80 euro. W zasadzie miałam zamiar je zaoszczędzić, ale tegoroczna zima była wyjątkowo dotkliwa, szczególnie dla najuboższych z ubogich. Siostry są potrzebne w swoim kraju i nie powinny chorować z powodu zimna. Zawsze cieszę się, gdy dostaje kolejny numer Państwa Biuletynu.

Ofiarodawczyni z Niemiec

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

